

Grzegorz Leszczyński

Wiara człowieka a ważność małżeństwa

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 37/1, 128-138

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. GRZEGORZ LESZCZYŃSKI

Uniwersytet Łódzki

WIARA CZŁOWIEKA A WAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Sobór Watykański II, określając małżeństwo, posłużył się terminem *foedus*, który odkrył głębię małżeństwa i umiejscowił je w ścisłej relacji do Stwórcy. Kanon 1055 *Kodeksu prawa kanonicznego* (KPK) nazwał małżeństwo przymierzem, stwierdzając, iż w przypadku osób ochrzczonych zostało ono podniesione do godności sakramentu. Pozostaje jednak wątpliwość czy małżeństwo zawierane przez osobę niewierzącą, choć ochrzczoneą, albo deklarującą się jako osoba niepraktykująca będzie nadal sakramentem? Czy zatem taka osoba zawiera małżeństwo ważne? Czy raczej – jak twierdzą niektórzy autorzy – możemy w tym przypadku mówić jedynie o kontrakcie małżeńskim, nie zaś o sakramencie. Tak postawione pytania w praktyce oznaczają niezwykle istotną kwestię, która w doktrynie prawnej znajduje różne interpretacje, a mianowicie czy wiara człowieka ochrzczonego jest elementem niezbędnym lub wręcz koniecznym do tego, aby mógł on w sposób ważny wyrazić zgodę małżeńską? Właśnie tematyka wiary i jej prawnych odniesień co do ważności zawarcia małżeństwa stanie się tematem naszych rozważań w niniejszym artykule.

1. Czym jest wiara człowieka?

Wiara, zgodnie z brzmieniem konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym Soboru Watykańskiego II, jest aktem całej osoby ludzkiej oddającej się osobowemu Bogu¹. Jest odpowiedzią człowieka na Boże objawienie. Wiare przyjmuje się, wyraża, przeżywa, świadczy o niej. Jakkolwiek wiara jest postawą rozsądną, nie da się jej jednak sprowadzić do żadnych rozumowych racji. Wiara jest tajemnicą zachodzącą pomiędzy Bogiem a człowiekiem, z której sam wierzący człowiek nie bardzo potrafi zdać sobie sprawę. Jest całkowicie wolnym aktem człowieka,

¹ W Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym *Dei verbum* czytamy m.in.: „Bogu Objawiającemu należy okazać posłuszeństwo wiary, przez które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując pełną uległość rozumu i woli wobec Boga Objawiającego i dobrowolnie uznając Objawienie przez Niego dane. By móc okazać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz pomoce wewnętrzne Ducha Świętego, który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał wszystkim słodyczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie” (*Dei verbum*, p. 5).

a jednocześnie wielkim darem ze strony Boga². Wiara jest darem Boga, a zatem nie może być rozumiana jako pewien element życia, który można zdobyć. Więcej, to do Boga należy inicjatywa w tym, kogo obdarza On wiarą i nikogo też nie zmusza do tego, aby ją przyjął³.

Wiara człowieka, jakkolwiek jest darem ze strony Boga, jest jednak postawą dynamiczną, podlegającą rozwojowi. Wiary bowiem nie posiada się w sposób stały i nienaruszalny. Wiara rozwija się w miarę postępowania zgodnego z sumieniem, staje się zaś formalnością, a nawet zanika, jeśli człowiek postępuje wbrew swojemu sumieniu i wbrew temu, w co wierzy⁴. Oznacza to, że w praktyce od człowieka samego zależy, przynajmniej w takim stopniu, w jakim jest on w stanie kierować własnym sumieniem i postępowaniem, jak kształtuje swoją wiarę, jak bardzo jest ona w nim zakorzeniona oraz czy rozwija się w nim, czy też zamiera. Nie wchodząc tutaj w dyskusję z zakresu duchowości, chcemy jedynie zaznaczyć, iż możliwy jest stan, w którym człowiek, będąc osobą ochrzczoneą, utraci w praktyce swoją wiarę, tzn. rozbieżność pomiędzy autentycznym przeżywaniem przez niego wiary a czymś co można nazwać pewnym stanem idealnym (jeśli taki istnieje) będzie tak duża, że można takiego człowieka określić terminem człowieka ochrzczonego i niewierzącego. Taki właśnie stan nas interesuje, gdyż staje się on początkiem naszych rozważań dotyczących zależności pomiędzy ważnością sakramentu małżeństwa a wiarą człowieka. Zanim jednak spróbujemy odpowiedzieć na pytanie czy aby zawrzeć ważne małżeństwo, człowiek musi być koniecznie człowiekiem wierzącym, a jeśli nie, to czy w przypadku osoby niewierzącej, choć ochrzczonej, małżeństwo jest sakramentem czy też nie, zastanówmy się czy wiara człowieka jest elementem niezbędnym przy przyjmowaniu innych sakramentów niż sakrament małżeństwa.

2. Wiara człowieka a przyjmowanie przez niego sakramentów

Kodeks prawa kanonicznego w kanonach dotyczących sakramentów w zasadzie nie wskazuje wiary jako warunku ważnego przyjęcia poszczególnych sakramentów⁵. W przypadku sakramentu chrztu udzielanego osobie dorosłej kan. 865 § 1 KPK stwierdza, iż dorosły „powinien wyrazić wolę przyjęcia chrztu, być odpowiednio pouczony o prawdach wiary i obowiązkach chrześcijańskich”. Jakkolwiek

² Por. A. Z u b e r b i e r, *Wiara*, [w:] *Słownik teologiczny*, t. II, red. A. Zuberbier, Katowice 1989, s. 360.

³ Por. F. B e r s i n i, *Il matrimonio dei cattolici non credenti nella „Familiaris consortio”*, „Rivista del Clero Italiano” 1982, 63, s. 354; R. G. C u n n i n g h a m, *Marriage and the Nescient Catholic: Questions of Faith and Sacrament*, „Studia Canonica” 1981, 15, s. 273.

⁴ Por. A. Z u b e r b i e r, *Wiara...*, s. 361.

⁵ Warto zauważyć, iż KPK wskazuje na konieczność wyznania wiary jako warunek przyjęcia przez niekatolików sakramentów określonych w kan. 844 tylko w przypadku chrześcijan nie mających pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim. Taki warunek nie jest stawiany dla przykładu chrześcijanom Kościołów Wschodnich.

wskazane warunki do godziwości przyjęcia sakramentu chrztu, a nie do ważności mają swój kontekst wiary człowieka, jednak nie zakładają, iż osoba prosząca o chrzest musi posiadać ściśle określony poziom wiary. W przypadku chrztu dziecka jest rzeczą oczywistą, iż kodeks nie wymaga wiary dziecka, ale, co warto zauważyć, nie wymaga też wiary od samych rodziców, skoro w myśl kan. 868 § 2 KPK możliwe jest udzielenie sakramentu chrztu dziecku znajdującemu się w niebezpieczeństwie śmierci, nawet wbrew woli rodziców⁶.

W przypadku sakramentu bierzmowania jedynym warunkiem, jaki jest postawiony przez kodeks, jest chrzest. Fakt, że bierzmowanie może być udzielone w niebezpieczeństwie śmierci również osobie poniżej wieku rozeznania (kan. 891 KPK), oznacza, że i w przypadku tego sakramentu kodeks nie stawia jako warunku do ważnego przyjęcia sakramentu bierzmowania wiary człowieka.

Sytuacja o wiele bardziej skomplikowana jest w przypadku norm dotyczących sakramentu Eucharystii. Zgodnie bowiem z kan. 913 § 1 KPK „dzieci wtedy można dopuścić do Komunii świętej, gdy posiadają wystarczające rozeznanie i są dokładnie przygotowane, tak by stosownie do swojej możliwości rozumiały tajemnicę Chrystusa oraz mogły z wiarą i pobożnością przyjąć Ciało Chrystusa”. Brzmienie kanonu wyżej zacytowanego dowodzi, iż w przypadku sakramentu Eucharystii kodeks wymaga od dzieci przystępujących do Komunii świętej, a zatem również osób dorosłych przyjmujących ten sakrament, wiary i pobożności. Wydaje się jednak, iż owa jednoznaczność normy wymagającej wiary i pobożności traci swą kategoryczność w sytuacji niebezpieczeństwa śmierci, kiedy – zgodnie z kan. 913 § 2 KPK – wolno udzielić Komunii świętej dzieciom, jeśli tylko „potrafią odróżnić Ciało Chrystusa od zwykłego chleba i mogą z szacunkiem przyjmując Komunię świętą”⁷.

Wiara nie jest warunkiem ważności przyjęcia sakramentu chorych, podobnie – jak się wydaje – sakramentu kapłaństwa, choć z przyczyn oczywistych ten sakrament udzielany jest osobom, które w założeniu powinny być osobami praktykującymi na co dzień swoją wiarę. Co prawda kanon 1029 KPK wymienia nieskażoną wiarę jako jeden z warunków przyjęcia święceń, jednak wydaje się, iż idzie tutaj wyłącznie o warunki do godziwości sakramentu, nie zaś ważności, gdyż co do ważności przyjęcia sakramentu kapłaństwa kanon 1024 KPK stwierdza, że „Święcenia ważnie przyjmuje tylko mężczyzna ochrzczony”.

Bezspornie natomiast wiara człowieka jest warunkiem ważnego przyjęcia sakramentu pokuty. Niemożliwa jest bowiem sytuacja, aby ktoś, kto nie posiada w sobie wiary, mógł w rzeczywistości przeżyć prawdziwe nawrócenie, to, które

⁶ Por. M. M i n g a r d i, *L'esclusione della dignità sacramentale dal consenso matrimoniale nella dottrina e nella giurisprudenza recenti*, Roma 2001, s. 176.

⁷ Warto w tym miejscu zaznaczyć iż – jak czytamy chociażby u Mingardiego – trudna do pogodzenia z tak kategorycznym postawieniem wiary jako warunku przyjęcia Eucharystii byłaby praktyka udzielania tego sakramentu osobom niepełnosprawnym umysłowo, od których z pewnością nie można wymagać jakichkolwiek zewnętrznych oznak wiary i pobożności (por. tamże, s. 177).

zgodnie z kan. 987 KPK jest warunkiem otrzymania zbawczego środka sakramentu pokuty⁸.

W tym miejscu powstaje pytanie: czy w przypadku sakramentu małżeństwa osoba wyrażająca wolę jego zawarcia musi być osobą w pełni wierzącą, jeśli tak, to jaki stopień wiary jest konieczny do tego, aby ważnie zawrzeć małżeństwo, czy też wiara, jakkolwiek pozostając elementem istotnym w innym wymiarze, nie ma większego znaczenia w kontekście ważności zawieranego małżeństwa. Przyjęcie tej drugiej tezy oznaczałoby, iż niezależnie od praktykowania swojej wiary osoba ochrzczona zawsze zawiera ważnie małżeństwo (jeśli nie istnieją jakieś przeszkody, wady zgody małżeńskiej czy brak lub wada formy kanonicznej), które – jeśli zawiera z inną osobą ochrzczone – jest zawsze sakramentem. Aby odpowiedzieć na to pytanie, spróbujmy pokrótce zastanowić się, czy w ogóle jest sakrament małżeństwa.

3. Sakrament małżeństwa

Małżeństwo jest instytucją o charakterze naturalnym. Justynian, definiując małżeństwo, określa je jako „viri et mulieris coniunctio individuum consuetudinem vitae continens”⁹. Modestynus natomiast podaje następującą definicję małżeństwa: „Coniunctio maris et feminae et consortium omnis vitae, divini et humani iuris comunicatio”¹⁰. Definicje te, jakkolwiek pochodzące z prawa rzymskiego, zdają się być nadal aktualne. Piotr Lombard definiuje małżeństwo jako: „viri mulierisque coniunctio maritalis inter legitimas personas, individuum vitae consuetudinem retinens”¹¹.

Po wejściu w życie *Kodeksu prawa kanonicznego* z 1917 r. wielu autorów podjęło próbę nakreślenia charakteru małżeństwa kanonicznego. Spośród różnych definicji proponowanych najbardziej znacząca wydaje się być definicja zaproponowana przez F. X. Wernza, P. Vidala, gdyż dokonuje ona jasnego rozróżnienia pomiędzy rozumieniem małżeństwa jako *in fieri* i jako *in facto esse*¹². Wizja małżeństwa zaproponowana przez kodeks z 1917 r. miała oczywiście charakter czy-

⁸ Por. tamże.

⁹ Iustinianus, Inst. § 1, *De patria potestate*, I, 9.

¹⁰ Modestinus, I, 1 *Dig.*, *De ritu nuptiarum*, XXIII, 2.

¹¹ Petrus Lombardo, *Summa Sententiarum*, Lib. IV, dist. 27. Bardzo interesującą interpretację definicji podanej przez P. Lombardo podaje J. F. Castaño, zwracając uwagę, iż definicja małżeństwa oparta na sformułowaniu „*inter legitimas personas*” oznacza, że małżeństwo nie jest faktycznym wspólnym zamieszkaniem dwóch osób, ale jest *institutum legitimum*, a to oznacza, że małżeństwo ma charakter prawny, gdyż jest związkiem dwóch uprawnionych do tego osób (J. F. Castaño, *Il Sacramento del matrimonio*, Roma 1992, s. 27).

¹² Definicja ta określała małżeństwo w sposób następujący: „Si matrimonium in fieri spectetur, definiri potest: contractus legitimus et individuus maris atque feminae ad generandam et educandam prolem. Vicissim matrimonium, si usu communi et etiam theologis et canonistis proprio sumatur pro vinculo vel societate permanente, definitur: Coniunctio legitima et individua maris atque feminae ad generandam et educandam prolem, vel brevius: maris et feminae individua societas coniugalitatis sive maritalis” (F. X. Wernz, P. Vidal, *Ius Canonicum*, t. V, Romae 1946, s. 21).

sto jurydyczny i koncentrowała się wokół rozumienia małżeństwa wyłącznie jako kontraktu, poprzez który mężczyzna i kobieta przekazują sobie nawzajem i przyjmują na siebie określone prawem obowiązki. Spośród tych, najważniejsze było *ius in corpus* trwałe i wyłączne, w doniesieniu do aktów mających na celu zrodzenie potomstwa¹³. Nowy Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r., inspirowany myślą Soboru Watykańskiego II, w kan. 1055 przedstawił zgoła odmienną wizję małżeństwa, używając terminu *foedus* i określając małżeństwo jako „przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa [...]”. Norma zawarta w kan. 1055 KPK, jakkolwiek nie posiada charakteru definicji w ścisłym tego słowa znaczeniu, przedstawia jednak wizję małżeństwa zdecydowanie bardziej dynamiczną od tych, które proponowane były od czasów prawa rzymskiego aż do Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r. Niezwykle istotne jest ostatnie stwierdzenie kan. 1055 KPK, w którym stwierdza się, iż małżeństwo zawarte pomiędzy dwiema osobami ochrzczonej zostało przez Chrystusa podniesione do godności sakramentu. Warto zaznaczyć, iż w tym temacie kodeks obecny powtarza sformułowanie poprzedniego kodeksu, który w kan. 1012 § 2 stwierdzał: „Quare inter baptizatos nequit matrimonialis contractus validus consistere, quin sit eo ipso sacramentum”.

Warto w tym miejscu zauważyć, że sakramentalność małżeństwa nie jest związana z wiarą katolicką, ale zależy jedynie od faktu przyjęcia chrztu świętego. Zatem w takim samym stopniu małżeństwo dwóch osób przeciwnej płci przynależących do Kościoła katolickiego jest sakramentem, jak dla przykładu małżeństwo dwóch osób przynależących do Kościoła prawosławnego. Wystarczy, że dane dwie osoby przyjęły ważnie chrzest, niezależnie od tego, czy jest to chrzest przyjęty w Kościele katolickim czy też w innym Kościele, w którym – rzecz jasna – chrzest jest ważny¹⁴.

4. Relacja pomiędzy wiarą a ważnością zawarcia małżeństwa

Małżeństwo jest sakramentem, jeśli jest zawarte pomiędzy dwiema osobami ochrzczonej. Czy zatem oznacza to, że tak naprawdę nie jest istotne, w jakiej dyspozycji dane osoby zawierają małżeństwo i że w ogóle fakt praktykowania wiary nie ma jakiegokolwiek znaczenia w odniesieniu do ważności zawieranego małżeństwa? Kwestia ta w historii była zawsze problematyczna i nie zawsze jednoznacznie ujmowana. Już w czasie Soboru Trydenckiego teologowie zastanawiali się nad znaczeniem intencji i wiary w odniesieniu do małżeństwa. I jakkolwiek nie wszyscy wskazywali na konieczność posiadania przez kontrahenta intencji zawarcia małżeństwa sakramentalnego, tak wszyscy byli zgodni co do faktu, że wiara

¹³ Por. W. G ó r a l s k i, *Kanoniczne prawo małżeńskie*, Warszawa 2000, s. 20.

¹⁴ Por. J. F. C a s t a ñ o, *Il Sacramento...*, s. 45–46.

jest elementem niezbędnym do ważnego przyjęcia każdego z siedmiu sakramentów, w tym również sakramentu małżeństwa¹⁵.

Oczywiście z punktu widzenia duszpasterskiego pogłębienie wiary powinno być stawiane jako warunek zawarcia małżeńskiego. Co więcej, brak wiary z pewnością uniemożliwia pełne korzystanie z owoców sakramentu, co staje się niewątpliwym problemem duszpasterskim¹⁶. Jak bowiem stwierdza konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* w numerze 59:

„Sakramenty wiarę nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Słusznie więc nazywają się sakramentami wiary”¹⁷.

Z punktu widzenia jednak prawnego wiara jako taka nie jest i nie może być warunkiem ważnego zawarcia małżeństwa. Trudno bowiem ustalić w praktyce, jaki jest poziom wiary, a zwłaszcza konkretna praktyka życia osób, które mają intencję zawarcia małżeństwa. Nie można zatem wykluczyć, iż zdarzają się sytuacje, w których dane osoby dla pewnych racji formalnych czy zewnętrznych chcą zawrzeć małżeństwo kanoniczne. To jednak nie oznacza, że wykluczają sakramentalność małżeństwa albo że nie mogą zawrzeć małżeństwa w sposób ważny. Już sam Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* stwierdza:

„Wiara osób proszących o ślub kościelny może mieć różny poziom i pierwszym obowiązkiem pasterzy jest dopomóc w jej odkryciu, umocnieniu i doprowadzeniu do dojrzałości. Muszą oni także rozumieć racje, które skłaniają Kościół, że dopuszcza do obrzędu także tych, których usposobienie nie jest doskonałe”¹⁸.

I dalej:

„Zatem podjęta przez mężczyznę i kobietę decyzja zawarcia zgodnie z zamysłem Bożym małżeństwa, czyli decyzja zaangażowania przez nieodwołalną zgodę małżeńską całego życia w nierozdzielnej miłości i wierności bezwarunkowej, zakłada w rzeczywistości, nawet jeśli w sposób nie całkiem uświadomiony, postawę głębokiego posłuszeństwa woli Bożej, ta zaś postawa nie jest możliwa bez Jego łaski”¹⁹.

Kluczowe w tym temacie wydaje się być sformułowanie użyte przez Sobór Trydencki, który mówiąc o intencji zawarcia małżeństwa, używał terminu „face-re id quod facit Ecclesia”²⁰. Papież w *Familiaris consortio* używa terminu „quod Ecclesia intendit”. Kościół bowiem w przypadku sakramentu małżeństwa tak na-

¹⁵ Por. tamże, s. 48.

¹⁶ Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź Międzynarodowej Komisji Teologicznej z 1978 r. cytowaną przez J. F. Castaño, w której stwierdza się m.in.: „Anche il sacramento del matrimonio trasmette la grazia come gli altri sacramenti. La fonte ultima di questa grazia è l’impatto con l’opera compiuta da Gesù Cristo e non soltanto la fede dei soggetti del sacramento. Ciò non significa tuttavia che, nel sacramento del matrimonio, la grazia sia data al di fuori della fede o senza alcuna fede [...] La fede personale dei contraenti non costituisce la sacramentalità del matrimonio, ma l’essenza della fede personale compromette la validità del sacramento [...] La fede è presupposta a titolo di ‘causa dispositiva’ dell’effetto fruttuoso del sacramento” (tamże, s. 54, przypis 39).

¹⁷ *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, p. 59.

¹⁸ *Familiaris consortio*, p. 68.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Sesja VII, kan. 11, Denz. 854.

prawdę nie czyni niczego poza ustanowieniem konkretnej formy jego zawarcia, gdyż to sami kontrahenci są szafarzami sakramentu. Kościół pozostaje niejako z boku wydarzeń, które się dokonują w momencie sprawowania sakramentu małżeństwa. Forma kanoniczna, jakkolwiek wymagana jest do ważności małżeństwa, ma charakter jedynie dyscyplinarny w odniesieniu do wyrażanej zgody małżeńskiej. Forma ta ma charakter kanoniczny, nie zaś sakramentalny²¹. Zatem dwie osoby, jeśli tylko pragną uczynić to, co Kościół chce dopełnić, zawierają małżeństwo ważnie niezależnie od stopnia ich osobistej wiary.

Jest rzeczą oczywistą, iż w sytuacji, w której duszpasterz stwierdzi, że pragnący zawrzeć małżeństwo absolutnie odrzucają to, co Kościół chce dopełnić, nie może dopuścić do obrzędu. Tak zresztą czytamy w cytowanej już adhortacji Jana Pawła II:

„[...] w przypadku, kiedy pomimo wszystkich poczynionych kroków, nowożeńcy wyraźnie i formalnie dają do zrozumienia, że odrzucają to, co Kościół chce dopełnić sprawując obrzęd małżeństwa ochrzczonych, duszpasterz nie może dopuścić ich do obrzędu”²².

Wydaje się jednak, że takie sytuacje, o których wspomina papież, są ekstremalne. W normalnych okolicznościach dwie osoby, które zgłaszają wolę zawarcia małżeństwa w Kościele, nie odrzucają zawarcia małżeństwa zgodnie z nauką Kościoła, niezależnie od tego, jaki posiadają stopień wiary. Użyty w dokumencie papieskim termin „co Kościół chce dopełnić”, zdecydowanie lepiej brzmiący w wersji łacińskiej dokumentu „quod Ecclesia intendit” oznacza, iż nie należy wymagać od kontrahentów pragnienia zawarcia sakramentalnego małżeństwa, czyli uczynienia tego, co czyni Kościół, ale raczej zawarcia małżeństwa zgodnie z myślą Kościoła, czyli w Chrystusie. Oczywiście pozostaje pytanie, w jakiej mierze dwie osoby, w praktyce niewierzące, pragną to uczynić w Chrystusie – jak wskazuje Ojciec Święty. Skoro jednak pragną zawrzeć małżeństwo, co więcej, pragną to uczynić zgodnie z istniejącą formą kanoniczną oraz w sposób wyraźny i formalny nie dają do zrozumienia, że odrzucają to, co Kościół chce dopełnić, wydaje się, iż taka intencja, choćby ją nazwać jedynie wyrażoną *implicite* jest wystarczająca do tego, aby ich małżeństwo było można określić jako zawarte zgodnie z myślą Kościoła²³. Sam zresztą Ojciec Święty nieco wcześniej stwierdza:

„Chęć ustalenia ostatecznych kryteriów dopuszczania do zawarcia ślubu w Kościele, które by brały pod uwagę stopień wiary nowożeńców, zawiera w sobie, niezależnie od wszystkiego, wielkie niebezpieczeństwa. Przede wszystkim ryzyko bezpodstawnych i dyskryminujących osądów; następnie ryzyko wywołania wątpliwości co do ważności małżeństw już zawartych, z wielką szkodą dla wspólnot chrześcijańskich, oraz nowego, bezpodstawnego niepokojenia sumień małżonków; popadło by się w niebezpieczeń-

²¹ Por. C. Burke, *La sacramentalità del matrimonio: riflessioni canoniche*, [w:] *Sacramentalità e validità del matrimonio nella giurisprudenza del Tribunale della Rota Romana*, red. P. A. Bonnet, C. Gullo, Città del Vaticano 1995, s. 143–144.

²² *Familiaris consortio*, p. 68.

²³ Por. C. Burke, *La sacramentalità...*, s. 145.

stwo kwestionowania czy też podania w wątpliwość ważności sakramentalnej wielu małżeństw braci odłączonych od pełnej Komunii z Kościołem katolickim, stają w ten sposób w sprzeczności z tradycją kościelną”²⁴.

Zatem jakkolwiek wskazania Ojca Świętego mają charakter bardziej duszpasterski niż prawny, uzmysławiają jednak, iż kryterium wiary w odniesieniu do ważności zawarcia małżeństwa jest kryterium trudnym. Związek małżeński dwojga osób ochrzczonych zawsze jest sakramentem, niezależnie od stopnia wiary i dyspozycji każdego z nich.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż wiara nie może być warunkiem ważnego zawarcia małżeństwa również ze względu na nierozdzielność natury kontraktualnej i sakramentalnej małżeństwa. Jeśli bowiem przyjmuje się, iż małżeństwo zawierane przez chrześcijan jest zarówno kontraktem, jak i sakramentem²⁵, zatem odmówienie możliwości ważnego zawarcia sakramentu małżeństwa przez osoby niepraktykujące swojej wiary w sposób należyty oznaczałoby, iż takie osoby nie mogłyby również zawrzeć ważnie kontraktu²⁶. Takiego zdania są oczywiście autorzy, którzy podkreślają nierozdzielność kontraktu i sakramentu w przypadku małżeństw zawieranych przez osoby ochrzczone²⁷. Ci, którzy taką nierozdzielność negują, konsekwentnie uważają, iż osoba niemająca wiary nie może zawrzeć ważnie sakramentu, a jedynie kontrakt²⁸. Taka wizja – naszym zdaniem – jest jednak nie do pogodzenia z brzmieniem kan. 1055 KPK.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż sakramentalność małżeństwa nie może być interpretowana jako pewna struktura ponadnaturalna dodana do rzeczywistości naturalnej, jaką jest małżeństwo. Nie jest też ani przymiotem, ani elementem małżeństwa. Jest natomiast małżeństwem rozumianym w aspekcie ponadnaturalnym²⁹. Utożsamia się zatem z małżeństwem. Jest ponadnaturalną konfiguracją małżeństwa. Zresztą, co należy zauważyć, kan. 1055 KPK nie mówi o małżeństwie, które może stać się sakramentem, lecz o małżeństwie, które jest sakramentem, gdyż zostało przez Chrystusa podniesione do godności sakramentu³⁰.

²⁴ *Familiaris consortio*, p. 68.

²⁵ Por. G. Leszczyński, *Małżeństwo: kontrakt czy sakrament*, [w:] *Zaufać Bogu i człowiekowi*, red. S. Skobel, Łódź 2002, s. 131–133.

²⁶ Jak czytamy u Gerardiego: „Se si sostiene l’assoluta identità fra contratto e sacramento, si deve per forza concludere che il battezzato, che non potesse celebrare sacramento, non potrebbe attuare neppure il contratto” (R. Gerardi, *I problemi della determinazione della struttura ileomorfica e del del ministro nel sacramento del matrimonio*, „Lateranum” 1998, 54, s. 364).

²⁷ Por. U. Navarrete, *De vinculo matrimonii in theologia et iure canonico*, [w:] *Vinculum matrimoniale*, Roma 1973, s. 138.

²⁸ Por. L. Orsy, *Faith, Sacrament, Contract, and Christian marriage: Disputed questions*, „Theological Studies” 1982, 43, s. 9–10.

²⁹ Jak pisze O. Giacchi: „La dignità sacramentale alla quale [...] Cristo Signore elevò il contratto matrimoniale, non é un elemento dell’istituto matrimoniale, che si possa considerare alla fianco dell’unità della perpetuità ecc.; essa é la considerazione soprannaturale del matrimonio, il punto di vista dal quale é considerato sul piano soprannaturale” (O. Giacchi, *Il Consenso nel Matrimonio Canonico*, Milano 1950, s. 69).

³⁰ Por. C. Burke, *La sacramentalità...*, s. 147.

Inną kwestią, która może pojawić się w dywagacjach na temat osoby ochrzczonej i niewierzącej, jest sprawa wykluczenia sakramentalności małżeństwa. Nie interesuje nas jednak wykluczenie sakramentalności jako takie, lecz raczej odpowiedź na pytanie czy ktoś, kto zawiera małżeństwo będąc ochrzczonej i niewierzącym albo niepraktykującym swojej wiary wyklucza jednocześnie sakramentalność małżeństwa. Zgodnie bowiem z § 2 kan. 1101 KPK:

„Jeśli jednak jedna ze stron albo obydwójce pozytywnym aktem woli wykluczyłyby samo małżeństwo lub jakiś istotny element małżeństwa, albo jakiś istotny przymiot, zawierają je nieważnie”.

Powyższa norma zawiera dwa niezwykle istotne elementy. Po pierwsze różni przedmiot symulacji nadając mu trojaki charakter. Po drugie zaś wskazuje na „pozytywny akt woli” jako niezbędny do uznania działania osoby zawierającej małżeństwo jako symulowane. Właśnie to wyrażenie użyte w kanonie wydaje się być niezwykle istotne dla interpretacji pojęcia symulacji. Wyrażenie, skądinąd identyczne z tym użytym w kodeksie z 1917 r., zarówno w Jurisprudencji, jaki w doktrynie nie zawsze odnajdywało jednoznaczne rozumienie. W naszym rozumieniu wyrażenie „pozytywnym aktem woli” oznacza, iż nie jest wystarczający do stwierdzenia symulacji brak u nupturienta woli zawarcia małżeństwa, ale konieczna jest pozytywna wola wykluczenia małżeństwa lub jednego z istotnych elementów albo przymiotów małżeństwa³¹.

Wydaje się, iż w naszym przypadku osoba, która deklaruje się jako niewierząca lub w praktyce pozostająca daleką od praktykowania wiary, pragnie zawarcia małżeństwa i czyni to zgodnie z tym, co dopełnia Kościół. Zatem nie można mówić o symulacji małżeństwa, gdyż nie mamy do czynienia z podstawowym jej elementem, a mianowicie pozytywnym aktem woli wykluczającym małżeństwo jako takie.

³¹ Por. O. G i a c c h i, *Il Consensa...*, s. 92. J. F. Castaño podaje niezwykle ciekawy przykład interpretacji wyrażenia „pozytywnym aktem woli”, kiedy mówi, iż w trakcie przedstawienia teatralnego osoby grające posiadają brak intencji zawarcia małżeństwa. Czym innym jest jednak pozytywny akt woli wykluczający małżeństwo, jego istotny przymiot czy element. Autor pisze: „Di fatto l’assenza d’intenzione la si trova sempre nelle rappresentazioni teatrali della celebrazione di un matrimonio o quando il matromonio si finge per gioco. Invece la presenza dell’intenzione si trova nel vero matrimonio, anche quando questo è invalido a causa di un impedimento o per difetto di forma canonica. Possiamo concludere che l’atto positivo di volontà che viene richiesto dal can. 1101 § 2 significa una decisiva intenzione di voler escludere una delle tre realtà elencate dal canon” (J. F. C a s t a ñ o, *Il Sacramento...*, s. 384). Z kolei W. Góralski powyższą kwestię wyjaśnia w sposób następujący: „Symulacja dokonuje się aktem pozytywnym woli. W ten sposób wyklucza się akt czysto negatywny, który praktycznie nie istnieje. Działanie woli jest bowiem zawsze aktem pozytywnym, niezależnie od moralnej wartości tego, w stosunku do czego podejmuje się decyzję. Symulant, wybierając świadomie taki akt woli, wywołuje konflikt między swoim stanem wewnętrznym a pozorami zewnętrznymi. Innymi słowy, pozytywnym działaniem woli dokonuje aktu fałszywego, upozorowanego na zewnątrz dla określonego celu. Ow pozytywny akt woli jest formą *antyzygody* małżeńskiej, a nie tylko zwykłym brakiem aktu zgody małżeńskiej, czy stanem wahania w podjęciu decyzji zawarcia małżeństwa” (W. G ó r a l s k i, *Kanoniczne prawo...*, s. 102–103).

Wnioski

Kontrakt małżeński zawierany pomiędzy osobami ochrzczoneymi jest nie tylko kontraktem, ale czymś więcej – jest sakramentem w całej pełni i bogactwie jego rozumienia. Owa nierozdzielność natury kontraktualnej i sakramentalnej małżeństwa – przynajmniej w naszej opinii – sugeruje, iż osoba ochrzczone, zawierając kontrakt małżeński, zawsze przyjmuje sakrament. Co więcej kan. 1055 KPK stwierdza jednoznacznie, iż małżeństwo zawierane pomiędzy osobami ochrzczoneymi jest sakramentem.

Na początku naszych rozważań postawiliśmy pytanie: czy wiara człowieka jest warunkiem ważnego zawarcia małżeństwa? Czy zatem osoba ochrzczone i niepraktykująca, albo lepiej niewierząca zawiera małżeństwo ważnie. Wydaje się, iż tak postawione pytanie może znaleźć wyłącznie jedną odpowiedź, a mianowicie taką, iż niezależnie od stopnia wiary człowieka ochrzczonego, jeśli tylko posiada on intencję zawarcia małżeństwa zgodnie z myślą Kościoła, zawsze zawiera je ważnie nie tylko jako kontrakt, ale również jako sakrament. Istnieją oczywiście w tej materii opinie rozbieżne, co staraliśmy się zaznaczyć, jednak nie przekonują one, choćby z racji porównania małżeństwa z innymi sakramentami, zwłaszcza w kwestii konieczności wiary jako warunku ich ważnego przyjęcia. Nie przekonują też z racji jednoznacznego brzmienia kanonu 1055 KPK, a szczególnie – naszym zdaniem – fundamentalnej nierozdzielności kontraktu i sakramentu w pojmowaniu małżeństwa. Istnieją oczywiście racje natury duszpasterskiej, które mogą sugerować potrzebę odłożenia zawarcia małżeństwa przez osoby, które całkowicie odrzucają „to, co Kościół dopełnia” – jak stwierdza Ojciec Święty Jan Paweł II, ale są to racje natury duszpasterskiej, nie zaś prawnej. Zresztą i w tej materii – jak sugeruje papież – należy wykazać wielką ostrożność, gdyż bardzo trudno jest ocenić stopień wiary człowieka.

Konkludując zatem należy stwierdzić jednoznacznie, iż – naszym zdaniem – wiara, jakkolwiek niezwykle istotna z punktu widzenia duchowości człowieka czy też aspektów teologicznych małżeństwa, w sensie prawnym nie może stanowić warunku ważnego zawarcia małżeństwa. To oznacza, że niski stopień wiary czy też jej brak nie wklucza sakramentalności małżeństwa zawartego przez osobę ochrzczoneą (kan. 1055 KPK).

³² Por. Z. Grocholewski, *Crisis doctrinae et iurisprudentiae rotalis circa exclusionem dignitatis sacramentalis in contractu matrimoniali*, „Periodica” 1978, 67, s. 285.

³³ „Quod si pars mentali intentione excludat tantum rationem Sacramenti, dicens positive in mente sua: *volo matrimonium sed nolo sacramentum*, valet matrimonium et est verum Sacramentum. Ratio est qia intentio ministri est necessaria ad ritum sacramentalem ponendum (in casu nostro contractum matrimoniale); sed hoc posito, quod ille ritus habeat Sacramenti rationem et effectus sacramentales producat, non pendet ab intentione ministri, sed ab institutione Christi. At si pars non interpretative tantum, sed positive diceret in mente sua: *volo matrimonium, sed nolo Sacramentum secus nolo ipsus matrimonium [...]*” (P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*, Typis Polyglottis Vaticanis 1932, t. II, s. 46).

LA FEDE DELL' UOMO E VALIDITÀ DEL MATRIMONIO**S o m m a r i o**

Guardando il matrimonio stipulato tra i battezzati, ci siamo chiesti quale sia il significato della fede di fronte alla validità del matrimonio. Basando sulle diverse opinioni, abbiamo voluto rispondere alla domanda quale sia natura del matrimonio contratto da una persona non credente. Secondo il nostro parere la fede non é un requisito necessario per la validità del matrimonio di un battezzato. Basta che egli vuole contrarre il matrimonio secondo ciò intende la Chiesa e il suo matrimonio sarà sempre valido ed in più secondo il can. 1055 CIC sarà un sacramento.